

PIOTR PAŁYS

Opole

PRÓBY UTWORZENIA W ZGORZELCU W LATACH 1946-1948 GIMNAZJUM ŁUŻYCKIEGO

„[...] bych chcył kedźbnosć na to złožiť, zo bychmy tež přepytowali, kak daloko su so zwužitkowali powójske kontakty k słowianskim bratram za serbske šulstwo” — wzywał w 1993 r. na posiedzeniu Maćicy Serbskej poświęconym dziejom najnowszym serbołużyckiego szkolnictwa Gerat Hendrich¹. Jednym ze stosunkowo dotychczas mało znanych elementów tych kontaktów były podejmowane w latach 1946-1948 r. próby zorganizowania w Polsce łużyckiej szkoły średniej.

Jednym z najważniejszych zadań, przed jakimi stanął odrodzony po drugiej wojnie światowej serbołużycki ruch narodowy, było utworzenie narodowego szkolnictwa. Powstały w pierwszej połowie maja 1945 r. w Pradze Łužiskoserbski narodny wubjerk w swym memorandum do rządów czterech mocarstw domagał się utworzenia sieci podstawowych i średnich szkół z łużyckimi językami nauczania, finansowanych ze środków państwowych i nadzorowanych przez serbołużyckiego inspektora szkolnego. „Domowina”, kierowana przez Pawoła Neda, który od lipca 1945 r. przez następne trzy lata pełnił jednocześnie funkcję radcy szkolnego dla okręgu Budziszyn-północ, stanęła na stanowisku budowy w rejonach zamieszkałych przez Serbołużyczan szkolnictwa dwujęzycznego. Ze względu na spustoszenia powstałe w sferze nauczania i używania języków łużyckich w okresie III Rzeszy za nierealne uznano pomysły tworzenia szkolnictwa czysto serbołużyckiego. Dzięki energicznym poczynaniom działaczy „Domowiny” w stosunkowo krótkim czasie na Górnych Łużycach w okręgach Budyšin, Kamjenc, Lubij, Běła Woda i Wojerecy uruchomiono szereg dwujęzycznych szkół ludowych².

W zakresie szkolnictwa średniego Serbołużycanie uzyskali w tym czasie efektywną pomoc ze strony Czechosłowacji. Już w październiku 1945 r. na północy Czech, w Czeskiej Lipie, rozpoczęło działalność serbołużyckie gimnazjum. Przez następne trzy lata mieściło się ono w przygranicznym Varnsdorfie, a w roku szkolnym 1949/1950 zostało przeniesione do Liberca, gdzie

¹ *Serbske šulstwo 1945-1970. Mjez socialistiskej ideologiju a narodnej zamotwitosću*, Budyšin 1993, s. 150.

² P. Š u r m a n, *Nadźija na swobodu. Serbja w Sowjetskim wobsadniskim pasmje 1945-1949*, Budyšin 2000, s. 39-41.

stało się częścią tamtejszego gimnazjum im. F. X. Šaldy. Egzaminy maturalne serbołużyccy uczniowie składali już jednak w Budziszynie, gdzie w międzyczasie zaistniały warunki umożliwiające powstanie serbołużyckiej szkoły średniej³.

Ideę zorganizowania łużyckiej szkoły średniej podjęto także w Polsce. Sprawą kształcenia młodzieży serbołużyckiej zajął się Komitet Słowiański⁴, który zgodnie z ustaleniami zapadłymi w lutym 1946 r. miał przejąć od Polskiego Związku Zachodniego agendy prołużyckie i pełnić w tym względzie funkcję koordynującą⁵. Powstały wówczas przy Komitecie referat łużycki podjął zabiegi o zorganizowanie przy gimnazjum w Zgorzelcu specjalnych klas dla młodzieży serbołużyckiej z przynajmniej dwoma przedmiotami wykładanymi w języku łużyckim: językiem ojczystym oraz kulturą i historią. Młodzi Serbołużycanie zamieszkać mieli w miejscowej bursie. W marcu 1946 r. przewodniczący Komitetu Słowiańskiego prof. Mieczysław Michałowicz zwrócił się do przybyłego w lutym 1946 r. do Polski w charakterze oficjalnego delegata Łużisko-serbskeho Narodneho Zemskeho Wubjerka (ŁSZNW) Wójciecha Kočki z prośbą o podanie orientacyjnej liczby uczniów oraz kandydatur na posady nauczycielskie⁶.

Na początku kwietnia 1946 r. z polskim wiceministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim skontaktował się urzędujący w Pradze sekretarz Łużisko-serbskeho Narodneho Zemskeho Wubjerka dr Jurij Cyž. W trakcie tych rozmów poruszono między innymi kwestię uruchomienia w Zgorzelcu gimnazjum dla młodzieży serbołużyckiej, na co Modzelewski wyraził zgodę⁷.

Postulat umożliwienia Serbołużycanom nauki w polskich szkołach oraz stworzenia specjalnych szkół łużyckich poruszony został także w memoriale skierowanym do Krajowej Rady Narodowej Polskiego Ruchu Obrony Łużyc „Prołuż” z maja 1946 r.⁸ Niewiele później Ministerstwo Oświaty rozpoczęło akcję sprowadzania do Polski młodzieży serbołużyckiej na studia wyższe, jednocześnie zwracając się do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z prośbą o udzielenie pomocy materialnej niezbędnej do utrzymania Serbołużycan

³ F. V y d r a, *Tonouci ostrovy*, Tišnov 1999, s. 54.

⁴ *Problemy łużyckie. (Materiały I Ogólnopolskiego Zjazdu Łużycoznawczego naukowców i działaczy społecznych, zorganizowanego przez Polski Związek Zachodni w dniach 5-6 października 1946 roku w Poznaniu)*, odbitka „Strażnicy Zachodniej” nr 12, Poznań – Katowice 1946, s. 103.

⁵ *Referat łużycki przy Komitecie Słowiańskim*, „Polska Zachodnia” 1946, nr 7 (9).

⁶ Serbski kulturny archiv (dalej: Ska), D II 4.7A, ł. 67, Pismo przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Polsce Mieczysława Michałowicza do Wójciecha Delanow-Kočki, Warszawa 27 III 1946.

⁷ C. S k u z a, *Kwestia serbołużycka w polskiej polityce zagranicznej (1944-1949)*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1984, nr 121, s. 90-91.

⁸ Tekst memoriału w: „Ratujmy!” Jednodniówka prołużycka, Poznań, 21 VI 1946 r., s. 8.

w bursie w Zgorzelcu. Wkrótce potem premier Edward Osóbka-Morawski powiadomił Ministerstwo Oświaty o przyznaniu na cele zgorzeleleckiej bursy kwoty 50 tys. złotych miesięcznie, co pozwoliłoby rozpocząć naukę pięćdziesięciu chłopcom. Ministerstwo przystąpiło także do organizowania kół opiekuńczych⁹. Pod koniec września 1946 r. sprawę skierowania uczniów do państwowego gimnazjum w Zgorzelcu omawiał z Jurijem Cyżem dr V. Francić¹⁰.

Jesienią 1946 r. informację o inicjatywie warszawskiego Komitetu Słowiańskiego w sprawie zorganizowania w Zgorzelcu serbołużyckiego gimnazjum z internatem przekazał kierownictwu „Domowiny” goszczący w Budziszynie podporucznik Stefański z Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie¹¹. W listopadzie 1946 r. Serbołużyczanie zaproponowali, by działalność zgorzeleckiego gimnazjum zainaugurować 1 kwietnia 1947 r. W tym dniu naukę miałyby rozpocząć najniższa klasa, licząca 25 uczniów¹². Na pierwszego nauczyciela i kierownika tej szkoły zaproponowano jednego z najbardziej zasłużonych serbołużyckich pedagogów Jurija Wjełę, kierującego wówczas w „Domowinie” Wydziałem Kultury i Szkolnictwa. Do połowy grudnia 1946 r. wybrano także pierwszych uczniów, którzy mieliby udać się do Zgorzelca. Podjęto także starania o uzyskanie dla nich przepustek granicznych.

Jesteśmy przekonani, że wielce szanowny Pan Generał umożliwi nam otwarcie szkoły postaraniem się o przepustki dla dzieci i nauczyciela u kompetentnych sowieckich władz. Żeby z góry wyjaśnić sprawę, prosimy uprzejmie o powiadomienie nas, czy będą to przepustki zbiorowe. Myślimy, że rozchodzi się o przepustkę zbiorową dla dzieci, jednak o indywidualną dla nauczyciela, aby mógł koniecznymi podróżami skontaktować się z naszą organizacją w Budziszynie. Uprzejmie prosimy o wiadomość, czy nauczyciel p. Wjeła mógłby zabrać ze sobą swą małżonkę

— pisał 16 grudnia 1946 r. do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Jakuba Prawina Pawoł Nedo¹³.

Miesiąc wcześniej, w trakcie Zjazdu Łużycoznawczego w Poznaniu dyrektor Pollak z Ministerstwa Oświaty wyraził przypuszczenie, że serbołużyczcy chłopcy niebawem już do Zgorzelca przyjadą i że w następnym roku uda się

⁹ *Problemy łużyckie...*, s. 103.

¹⁰ Ska, D II 6. 6 CI, ł.164, Pismo naczelnika Wydziału Szkolnictwa Średniego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego J. Lubojackiego do dr. Pawoła Cyża, Wrocław 25 I 1947.

¹¹ Ska, D II 6. 6 CI, ł. 166, Pismo Pawoła Neda do prezesa „Prołužu” Alojzego Stanisława Matyniaka, Budyšin 24 II 1947.

¹² Ska, D II 6. 6B, ł. 136-137, Pismo Pawoła Nedy do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, Budyšin 19 XI 1946.

¹³ Ska, D II 6. 6B, s.141, Pismo Pawoła Neda do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie w sprawie łużycko-serbskiego gimnazjum w Zgorzelcu, Budyšin 16 XII 1946.

uruchomić także gimnazjum żeńskie¹⁴. Inny przedstawiciel tego ministerstwa, Witold Kochański, stwierdził, że z powodu braku większej frekwencji nie jest wskazane tworzenie większej liczby serbołużyckich szkół. Wskazał jednocześnie na potrzebę odpowiedniego doboru kierowanej do Zgorzelca młodzieży, tak aby zgorzelecka placówka mogła być postawiona na takim poziomie i wydać takie jednostki, jakie wyszły z Collegium Nobilium. Poinformował również, że w tej sprawie zwrócono się już do dr Jurija Cyża¹⁵. Na tym samym forum Alojzy Stanisław Matyniak zadeklarował gotowość przejścia przez koła „Prołużu” opieki nad chcącą się uczyć w Polsce młodzieżą serbołużycką. Jego zdaniem, chętnych do wyjazdu do polskich szkół i uczelni było około trzystu młodych Serbołużyczan¹⁶.

Informacje o tych inicjatywach stosunkowo szybko przedostały się do opinii publicznej. O zamiarze otwarcia z nowym rokiem szkolnym przy gimnazjum w Zgorzelcu równoległych klas dla młodzieży serbołużyckiej poinformował w czerwcu 1946 r. ukazujący się w Warszawie organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Gazeta Ludowa”¹⁷, a w miesiąc później wydawane przez Polski Związek Zachodni „Nowiny Opolskie”¹⁸.

Jesienią 1946 r. Zgorzelec był w zasadzie gotów na przyjęcie pierwszych serbołużyckich uczniów, nadal jednak nie można było załatwić dla nich przepustek granicznych i nie wiadomo było, kiedy uda się tę sprawę załatwić. Stan taki wywoływał zniecierpliwienie strony polskiej. Pod koniec stycznia 1947 r. naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego J. Lubojacki zwrócił się do praskiego sekretariatu ŁSZNW z prośbą o szybką informację, czy i kiedy można się spodziewać przybycia młodzieży do Polski¹⁹. Sekretariat z kolei przekazał sprawę przedstawicielowi serbołużyckiemu w Polsce Pawłowi Cyżowi z prośbą, aby ten poczynił właściwe uzgodnienia z kompetentnymi funkcjonariuszami „Domowiny”²⁰. Naczelnik Lubojacki odpowiedź na swój monit otrzymał jednak dopiero w kilka miesięcy później, gdyż jego pismo miało trafić w ręce funkcjonariuszy „Domowiny” dopiero 15 kwietnia 1947 r.

21 kwietnia 1947 r. przewodniczący i naczelnik Wydziału Szkolnego „Domowiny” wyrazili zadowolenie z decyzji o utworzeniu w Zgorzelcu gimnazjum serbołużyckiego oraz poinformowali o zamiarze uruchomienia 2 września 1947 r. pierwszej klasy. Nazwiska uczniów i nauczycieli miały zostać

¹⁴ *Problemy łużyckie...*, s. 103.

¹⁵ *Ibidem*, s. 101.

¹⁶ *Ibidem*, s. 103.

¹⁷ *Wspólne szkoły polsko-łużyckie*, „Gazeta Ludowa” 18 VI 1946.

¹⁸ *Wiadomości tygodnia*, „Nowiny Opolskie” 1946, nr 2.

¹⁹ Ska, D II 6. 6 CI, ł. 164.

²⁰ Ska, D II 6.6 CI, ł. 163, Pismo Sekretariatu ŁSZNW do Pawła Cyża, Praha 03.01.(sic !)1947.

z odpowiednim wyprzedzeniem podane Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z prośbą o wystawienie im wiz²¹.

W lutym 1947 r. przyjechał do Budziszyna przewodniczący „Prołużu” Alojzy Stanisław Matyniak. Wśród jego rozmówców znaleźli się wszyscy przebywający na Łużycach czołowi działacze serbołużyccy, wśród nich także przewodniczący „Domowiny” Paweł Nedo. Jednym z tematów rozmów było także gimnazjum w Zgorzelcu. Strona serbołużycka przedstawiła wówczas swe plany odnośnie do tej placówki. Zamierzano zorganizować w Zgorzelcu łużyckie gimnazjum, w którym uczniowie mogliby w przeciągu pięciu lat uzyskać maturę; ponadto miano uruchomić tam przygotowujący do matury dwuletni kurs gimnazjalny, roczny kurs przygotowujący do podjęcia nauki w polskich szkołach średnich o profilu zawodowym lub w technikach oraz sześciotygodniowe przygotowawcze kursy języka polskiego i łużyckiego dla wszystkich kierowanych do Zgorzelca uczniów. Plany szkolne miały być uzgodniane z polskimi władzami oświatowymi. Ze swej strony „Domowina” zobowiązała się przysłać nauczycieli mających uczyć języka łużyckiego. Pozostałe przedmioty miały być wykładane w języku polskim. Ustalono również, że Matyniak będzie pośredniczyć w sprawach dotyczących organizacji tej szkoły²². Pod koniec swego pobytu na Łużycach prezes „Prołużu” wraz z reprezentującym „Domowinę” Arnoštem Černikiem złożył 26 lutego 1947 r. w imieniu Związku Serbów Łużyckich „Domowina” i Polskiego Ruchu Obrony Łużyc „Prołuż” na ręce szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen Jakuba Prawina pismo w sprawie, jak to określono, „najważniejszych potrzeb Łużyc w decydującym okresie ich dziejów”. W punkcie czwartym domagano się tam udzielenia zezwoleń na wyjazd młodzieży łużyckiej do zgorzeleckiego gimnazjum oraz na studia do Poznania²³. W odpowiedzi generał Prawin po raz kolejny obiecał dołożyć starań, aby tę sprawę wreszcie załatwić²⁴.

W lutym i marcu 1947 r. w korespondencji „Domowiny” z prezesem „Prołużu” pojawiła się kwestia zapewnienia łużyckiemu gimnazjum odpowiedniej liczby polskich nauczycieli²⁵. W kwietniu 1947 r. dyrektor gimnazjum w Zgorzelcu dr Kokorek obiecał obsadzić wakujące miejsca w składzie nauczycielskim gimnazjum łużyckiego polskimi siłami. Gimnazjum temu za-

²¹ Ska, D II 6. 6CI, f. 174, Pismo przewodniczącego „Domowiny” Pawoła Nedy i naczelnika Wydziału Szkolnego Domowiny Jurija Wjeli do naczelnika Wydziału Szkolnictwa Średniego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego J. Lubojackiego, Budyšin 21 IV 1947.

²² Ska, D II 6. 6CI, f. 171, Pismo Wydziału szkolnictwa „Domowiny” do prezesa „Prołużu” Alojzego Stanisława Matyniaka, Budyšin 15 III 1947.

²³ Ska, D II 6. 6B, f. 117-118, Pismo delegata „Domowiny” Arnošta Černika oraz prezesa naczelnego „Prołużu” Alojzego Stanisława Matyniaka do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Jakuba Prawina, Berlin 16 II 1947.

²⁴ Ska, D II 6. 6 CI, f. 166, Pismo Pawoła Neda do prezesa „Prołużu” Alojzego Stanisława Matyniaka, Budyšin 24 II 1947.

²⁵ Ska, D II 6. 6 CI, f. 166, 171.

mierzano — po uprzednim porozumieniu się z władzami szkolnymi — nadać profil matematyczno-fizyczny. Przyszłym uczniom zapewniono możliwość korzystania ze szkolnej stołówki. Przebywający 17 kwietnia 1947 r. w Zgorzelcu wysłannicy „Prołużu” podkreślali bardzo dobre wyposażenie budynku gimnazjalnego. Siedziba przyszłego internatu wykazywała co prawda pewne usterki, miały one jednak zostać jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego staraniem miejscowych władz szkolnych i administracyjnych usunięte²⁶.

W organizację łużyckiego gimnazjum zaangażowały się także pozostałe organizacje prołużyckie. W marcu 1947 r. Polski Związek Zachodni (PZZ) poinformował „Domowinę” o przygotowaniu w gimnazjum w Zgorzelcu klas równoległych dla 30-50 Serbołużyczan, którym zapewniono bezpłatny internat i stypendia, na co poważną kwotę przeznaczyło już wcześniej Prezydium Rady Ministrów. W tym czasie PZZ otrzymał z Kuratorium Okręgu Śląskiego w Katowicach informację o ufundowaniu stypendium i jednego miejsca w internacie w gimnazjum żeńskim w Prudniku dla uczennicy narodowości serbołużyckiej²⁷.

Sprawy tej nie traciły z pola widzenia także Komitety Słowiańskie. W czerwcu 1947 r. Serbołużyczanie podjęli starania o wizę wjazdową do Polski dla przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Budziszynie Michała Nawki, który na miejscu — w Zgorzelcu — miał się zająć uruchomieniem gimnazjum łużyckiego²⁸. W ramach Komitetu Słowiańskiego w Polsce szczególną aktywnością w tej sprawie wykazywał się Oddział Wrocławski. Piętnastego lipca 1947 r. zwrócił się on do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z prośbą o udzielenie subwencji na pomoc w urządzeniu bursy gimnazjum łużyckiego w Zgorzelcu oraz na stypendia dla trzydziestu uczniów, po 4 tys. zł każde²⁹.

Ruszyła także rekrutacja. Wiosną 1947 r. Jurij Wjela i Jurij Ješki poinformowali wszystkich serbołużyckich nauczycieli o rozpoczęciu z dniem 1 kwietnia 1947 r. naboru do pierwszej klasy oraz przekazali im w celu rozprawdzenia pośród rodziców podopiecznych zgłoszenia do przyszłego gimnazjum³⁰.

²⁶ Ska, D II 6. 6 CI, ł. 176, Pismo Zarządu Głównego „Prołużu” do Oddziału Szkolnictwa „Domowiny”, Poznań 9 V 1947.

²⁷ Ska, D II 4. 7B, ł. 31-32, Pismo Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego do „Domowiny”, Poznań 20 III 1947.

²⁸ Ska, D II 6. 6C, ł. 38, Pismo Méto Lańskiego do szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Jakuba Prawina, Budyšin 18 VI 1947.

²⁹ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Urząd Wojewódzki Wrocławski, sygn. I/206, Pismo Komitetu Słowiańskiego w Polsce Oddziału we Wrocławiu do Ministerstwa Ziem Odzyskanych w sprawie preliminarza budżetowego, Wrocław 15 VII 1947.

³⁰ Ska, D II 6. 6 CI, ł. 179, Pismo okólne w sprawie rekrutacji do łużyckiego gimnazjum w Zgorzelcu, bez miejsca i daty wystawienia.

Wydawać się mogło, że sprawy idą w dobrym kierunku i zgorzelecka placówka ruszy w zaplanowanym terminie, nadal jednak nierozstrzygnięta była sprawa przepustek granicznych. W marcu 1947 r. działacze Polskiego Związku Zachodniego radzili, aby „Domowina” nadal starała się tę sprawę załatwić za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie³¹. Przebywający od stycznia w Polsce na stałe Wójciech Kóčka proponował Pawłowi Nowotnemu, aby — nie czekając na przepustki — wysłać dzieci do Zgorzelca przez Czechosłowację³².

Mimo zbliżania się wyznaczonego terminu otwarcia sprawy tej nie udało się posunąć naprzód. Nagabywany w tej kwestii przez polskie urzędy Kóčka w lipcu³³ i sierpniu³⁴ prosił Budziszyn o informację, jak daleko posunęły się starania o przepustki dla mającej przybyć do Zgorzelca młodzieży. Już wtedy wiadomo było, że we wrześniu 1947 r. szkoła ta nie zostanie uruchomiona.

W tym czasie „Domowinie” udało się uzyskać kolejne koncesje na rzecz serbołużyckiego szkolnictwa. Jesienią 1947 r. niemiecka administracja przekazała Serbołużyczanom budynek byłej szkoły handlowej w Budziszynie, w której pomieściły się szkoła ludowa oraz licząca trzydzieścioro uczniów pierwsza klasa gimnazjum serbołużyckiego³⁵. We wrześniu 1947 r. Nedo i Nowotny skierowali więc do AZPŁ „Prołuż” pismo informujące, że doszło do porozumienia z władzami Saksonii w sprawie otwarcia w Budziszynie serbołużyckiej szkoły średniej, w związku z czym „Domowina” postanowiła gimnazjum, które miało zostać urządzone w Zgorzelcu, otworzyć w Budziszynie³⁶. Późniejsze wydarzenia wykazały jednak, że deklaracja ta nie była jednoznaczna z całkowitym zarzuceniem pomysłu uruchomienia łużyckiego gimnazjum w Zgorzelcu. Jak się wydaje, w związku z coraz widoczniejszym pogarszaniem się stosunku władz polskich do „Prołużu” autorom listu chodziło przede wszystkim o rezygnację z coraz bardziej kłopotliwego pośrednictwa tej organizacji. W październiku 1947 r. sekretarz generalny „Domowiny” Paweł Nowotny w liście do Wójciecha Kóčki tak przedstawiał stanowisko „Domowiny” w tej kwestii:

³¹ Ska, D II 4. 7 B, ł. 32, Pismo Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego do „Domowiny,” Poznań 20 III 1947.

³² Ska, D II 4. 7 D, ł. 52, List Wójciecha Kóčki do Pawła Nowotnego, Wrocław 28 I 1947.

³³ Ska, D II 4. 7 B, ł. 60, List Wójciecha Kóčki, Wrocław 2 VII 1947.

³⁴ Ska, D II 4. 7 B, ł. 73, List Wójciecha Kóčki do Pawła Nowotnego, Wrocław 15 VIII 1947.

³⁵ Ska, D II 4. 7 B, ł. 86, List Pawła Nowotnego do Wójciecha Kóčki, Bydyszyn 5 X 1947.

³⁶ Ska, D II 4. 7 B, ł. 76, Pismo przewodniczącego „Domowiny” Pawła Nedy i sekretarza generalnego Pawła Nowotnego do Akademickiego Związku Przyjaciół Łużyc „Prołuż”, Bydyszyn I IX 1947.

Nic jenož, zo Rusojo formalne wobcežnosće činja, ale tež ze strony misje w Berlinje dđerža so tak jara formalnosćow zo prakticy jenož pomalu dale přindzemy. Snadž by Ty někak móžnosć měł na takjke abo hinaše wašnje pola ministerstwa interwenjować, zo by nas misija lěpje podpjerować mohła. Hačrunjež njemóžachmy džěči tutu nazymu do Zhorjelca posłać, njedamy tutu móžnosć spadnyć. Za nas ja nimoměrje wažne, zo naše džěči spóznaja druhe słowjanske kraje, a zo so znajmjeńša na wěsty čas němski wliw eliminuje. Praj tohodla prošu w PZZ a pola druhich instancow, so posćeľemy džěči, tak ruče hač so da nam zarjadować. Prašenje wučerjow tež njeje rozrisane. [...] Tež za Zhorjelec nimamy žaneho kwalifikowaneho wučerja³⁷.

Zgodnie z powyższymi dyrektywami w styczniu 1948 r. Kóčka podjął sprawę wiz dla uczniów zgorzeleckiego gimnazjum w trakcie swych rozmów z warszawskimi czynnikami oficjalnymi. Jednocześnie apelował do budziszynskiej centrali, aby ta nie zapomniała o Zgorzelcu³⁸. Warszawskie rozmowy zaowocowały uzyskaną ze strony władz polskich prolongatą terminu otwarcia gimnazjum na jesień 1948 r. Rozwiązanie problemu z obsadą nauczycielską widział Kóčka w ten sposób, że co prawda w pierwszym roku funkcjonowania gimnazjum byłoby niezbędne sprowadzenie nauczyciela z Łużyc, potem jednak mógłby to stanowisko objąć finalizujący właśnie w Poznaniu studia Anton Nawka³⁹. Jednak gdy 23 marca 1948 r. sejm krajowy Saksonii przyjął tzw. *Serbski zakon*, w artykule drugim głoszący: „Dla dzieci serbołużyckich mają zostać urządzone szkoły podstawowe i następne, w których uczy się w języku lużyckim i w których ma się też uczyć niemieckiego”⁴⁰, dla „Domowiny” głównym priorytetem w kwestii szkolnej stało się maksymalne wykorzystanie możliwości otwierających się w saksońskiej części Łużyc. Wymagało to maksymalnego wyłączenia wszystkich posiadanych sił. Tym samym w najbliższych tygodniach idea powołania w Zgorzelcu do życia lużyckiego gimnazjum ostatecznie się zdezaktualizowała.

³⁷ Ska, D II 4. 7B, ł. 86-87, List Pawła Nowotnego do Wójcēja Kóčki, Budyšin 5 X 1947.

³⁸ Ska, D II 4. 7C, s. 6, List Wójcēja Kóčki, Wrocław 19 I 1948.

³⁹ Ska, D II 4. 7D, s. 77, List Wójcēja Kóčki do Pawła Nowotnego, Wrocław 26 I 1948.

⁴⁰ Cyt. za: M. C y g a ń s k i, R. L e s z c z y ń s k i, *Zarys dziejów narodowościowych Łużycan*, tom II, lata 1919-1997, Opole 1997, s. 107.

Piotr Palys

**VERSUCHE DER ERRICHTUNG EINES LAUSITZER
GYMNASIUMS IN DEN JAHREN 1946-1948
IN ZGORZELEC (GÖRLITZ)**

Zusammenfassung

Anfang 1946 erschien in Polen auf der Welle des Nachkriegsinteresses für Lausitzer Frage eine Idee der Errichtung von parallelen Klassen für die Lausitzer Jugend in einem Gymnasium in Zgorzelec. Dank Bemühungen polnischer Lausitz-Freunde sagte die Regierung Finanzmittel für die Schülerstipendien und für die Renovierung eines für sie bestimmten Internats zu. Die Leitfächer im Lausitzer Gymnasium sollten Mathematik und Physik sein. Im April 1947 begann Domowina die Schüler für die künftige Schule zu suchen. Die erste, 25 Personen zählende Klasse sollte mit dem Unterricht im September 1947 beginnen. Jedoch die Lehrer und die Schüler hatten Schwierigkeiten, um das Einreisevisum zu bekommen, was die Eröffnung der Schule im vorgesehenen Termin hinderte. Diese Widrigkeiten blieben auch in weiteren Monaten unüberwindlich. Trotzdem verschoben die polnischen Behörden den Eröffnungstermin für den Herbst 1948. Da aber der Landtag Sachsen im März 1948 das sog. „Lausitzer Recht“ beschloß, verlor die ganze Angelegenheit endgültig an Aktualität.